

## Rolnik - szachista: wywiad z Panem Piotrem Ptaszyńskim

**Autor:** Karol Bogacz

**Data:** 1 października 2017



**Gdyby zebrać nas wszystkich – rolników – okazałoby się, że oprócz pracy na roli zajmujemy się też setkami pasji. Jednak niektórzy z nas poświęcają swoim pozazawodowym zainteresowaniom jeszcze więcej. Rolnik – szachista? Czemu nie.**

**V edycja szachowych mistrzostw dla rolników**



Piotr Ptaszyński jest rolnikiem, szachistą i sędzią szachowym. Nasz rozmówca jest pomysłodawcą mistrzostw szachowych dla rolników.

Przed nami V edycja szachowych mistrzostw Polski rolników. Turniej w ciągu kilku lat zyskał sporą popularność. W tym roku udało się nawet pozyskać prestiżowych sponsorów – **Krajową Spółkę Cukrową oraz Grupę Azoty**. Patronat nad mistrzostwami objęli: **Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marszałek Województwa Kujawsko – Pomorskiego, Wojewoda Kujawsko – Pomorski czy też ARiMR**. Takiej otoczki pozazdrościć mogłaby niejedna duża impreza komercyjna. Za tym wszystkim stoi propagator szachów Kujaw – Piotr Ptaszyński.

Pan Piotr Ptaszyński jest Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego szachowych mistrzostw rolników. To człowiek – instytucja. To jednocześnie rolnik, ekonomista, oficer rezerwy Wojska Polskiego, szachista i sędzia szachowy. Nasz rozmówca łączy ze sobą rolnictwo z wielką pasją szachową. Z Panem Piotrem rozmawiamy o szachach oraz o Mistrzostwach Polski Rolników w Szachach.



Szachy to najbardziej strategiczna gra na świecie. To prawdziwa uczta dla umysłu.

## **Karol Bogacz: Panie Piotrze, skąd połączenie tyłu profesji i zainteresowań jednocześnie?**

Piotr Ptaszyński: Powiem szczerze, że akurat tak się złożyło. Takie były moje koleje życiowe. Na początku było wojsko. Później skończyłem studia z zarządzania i marketingu w Polsko – Amerykańskiej Wyższej Szkole Biznesu w Nowym Sączu. Pracowałem w wielu instytucjach rolniczych, jak choćby Mazowiecka Izba Rolnicza. Chociaż jestem z Włocławka, to przez wiele lat mieszkałem i pracowałem poza nim. Teraz już od dwunastu lat prowadzę gospodarstwo rolne.

## **Kiedy rozpoczął Pan grę w szachy? Czy zamiłowanie do szachów było u Pana od dziecka?**

Szachy są pewnego rodzaju narkotykiem. Ten narkotyk ma taką siłę, że ciągnie nas do gry. Jeśli ktoś próbuje mocniejszej gry w szachy to nie będzie w stanie z tego zrezygnować

Tak, zdecydowanie. Szachy w moim życiu były od dziecka. Nauczyłem się w nie grać od mojego ojca. Chociaż sam mnie nie uczył tej gry, to po prostu nauczyłem się patrzeć jak on gra. Mając siedem lat już umiałem grać. Problem polega na tym, że przez wiele lat grałem amatorsko w szachy. Dopiero mając 34 – 35 lat zacząłem zajmować się szachami w sposób sportowy. Postanowiłem wtedy też zrobić kurs sędziowski. Aby podnosić swój poziom trzeba porzucić amatorstwo i zająć się grą w sposób sportowy.



Szachy są jak „narkotyk” – podkreśla Piotr Ptaszyński

## Gdyby miał Pan wybrać: sędziowanie szachów, wszak jest Pan arbitrem, czy gra w szachy?

Szachy są pewnego rodzaju narkotykiem. Ten narkotyk ma taką siłę, że ciągnie nas do gry. Jeśli ktoś spróbuje mocniejszej gry w szachy to nie będzie w stanie z tego zrezygnować. Byłaby to niezwykle trudna decyzja. Takie rozwiązanie nie wchodzi chyba w grę, my sędziowie gramy i nie jesteśmy w stanie z tego zrezygnować. Niemniej regulują to przepisy. Sędzia, jeśli sędziuje daną imprezę, nie może w niej brać udziału jako zawodnik. To byłoby już nadużycie – być sędzią we własnej sprawie. Większość sędziów gra aktywnie w szachy.

## Skąd pomysł organizacji Mistrzostw Polski w Szachach dla rolników?

Zajmowałem się organizacją wielu imprez szachowych. Przez długi czas chodził mi po głowie pomysł, aby zorganizować coś właśnie dla rolników. Naszym pierwszym turniejem, jaki udało się zorganizować, były mistrzostwa rolników województwa kujawsko – pomorskiego. To było sześć lat temu. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem. Idąc za ciosem pomyślałem, że może jeszcze coś więcej. Wtedy też wystąpiłem z ideą, aby zorganizować szachowe mistrzostwa, w których będzie mógł wziąć udział każdy rolnik – szachista z całej Polski.



W szachy grają zarówno kilkuletnie dzieci, jak i osoby starsze.

## Jak ocenia Pan poziom gry w szachy wśród rolników?

Powiem tak. W naszym turnieju nie ma ograniczeń wiekowych. Regulamin mistrzostw wyróżnia trzy

kategorie: do lat 12, do lat 18 oraz najlepszy zawodnik turnieju. Chcemy, aby każdy szachista, niezależnie od poziomu umiejętności, miał satysfakcję z udziału w zawodach i stąd tyle kategorii. Nie możemy stawiać naprzeciw siebie dziecka z doświadczonym szachistą, choć powiem też, że czasem dzieci prezentują bardzo wysoki poziom gry. Podział na kategorię pozwala osiągnąć sukces także dzieciom i to motywuje je do dalszej gry.

Na mistrzostwach spotykają się rolnicy, emerytowani rolnicy i renciści, dzieci rolników, ale też właśnie osoby niepełnosprawne z rodzin rolniczych. Przekrój jest bardzo duży – od 7-latka po osoby mające nawet 80 lat. Mamy na mistrzostwach też zawodników bardzo wysokiej klasy będących rolnikami. Poziom zawodników jest zróżnicowany, ale czasem naprawdę bardzo wysoki.

Jako ciekawostkę powiem, że kiedyś jako wolontariusz prowadziłem zajęcia szachowe z dziećmi niepełnosprawnymi psychicznie. Muszę Panu powiedzieć, że na początku było ciężko, ale potem udało nam się zrobić coś świetnego. te dzieci, już teraz dorośli, biorą udział w mistrzostwach szachowych. I naprawdę nieźle sobie radzą. To była nasza wspólna kilkuletnia praca. Prowadziłem taki wolontariat w dwóch ośrodkach i co mnie bardzo cieszy – te ośrodki rozgrywają teraz między sobą zawody.